



POLICY PAPERS

Nr 10/2009

Warszawa, marzec 2009

Dominik JANKOWSKI

WPŁYW KRYZYSU GOSPODARCZEGO NA POZYCJĘ GEOPOLITYCZNAŁ UNII EUROPEJSKIEJ

Gdyby zadać obecnie pytanie, czy Unia Europejska przetrwa w XXI wieku, odpowiedź nie byłaby już tak oczywista, jak jeszcze rok temu. Globalny kryzys ekonomiczny, szczególnie mocno odczuwalny w Europie, ukazał światu niedoskonałości, czy wręcz słabości, europejskiego modelu integracji. Za stan obecny należy jednak obwiniać przede wszystkim państwa członkowskie, które od dłuższego czasu coraz częściej manifestowały swoje przywiązanie do politycznego i gospodarczego protekcyjizmu. Pomimo faktu, iż historia konstrukcji europejskiej przeżywała już sytuacje kryzysowe, choćby w latach 60-tych – w czasach francuskiej polityki „pustego krzesła” zakończonej kompromisem luksemburskim – nie da się jednak ukryć, iż

obecny zastój w UE jest jednym z najgłębszych, z jakimi przyszło się mierzyć powojennej Europie.

Sytuacja staje się tym bardziej niepokojąca, iż skoncentrowana na sprawach wewnętrznych Unia – walcząca z gospodarczą zapaścią, a zarazem z powrotem idei prymatu państwa narodowego w stosunkach międzynarodowych – zdaje się prawie całkowicie pomijać dynamicznie zmieniającą się sytuację geopolityczną na świecie. Kryzys finansowy już bowiem częściowo zmodyfikował układ międzynarodowej „geostrategicznej szachownicy”, zaś zapowiadające się kolejne przeobrażenia w najbliższym otoczeniu UE mogą w długim okresie zagrozić nawet jej istnieniu. Na chwilę obecną Unia zdecydowanie przegrywa światową rozgrywkę geopolityczną i najprawdopodobniej wyjdzie z obecnego kryzysu ekonomicznego jeszcze bardziej osłabiona politycznie i militarnie¹, co zdecydowanie źle wróży przyszłości całej europejskiej konstrukcji.

Wewnętrzne problemy UE

Dzisiejszy obraz UE nie jest wynikiem jednorazowego problemu, jakim jest kryzys ekonomiczny. Dysfunkcyjny charakter ostatnich lat integracji europejskiej został jedynie znacznie uwypuklony przez obecną sytuację gospodarczą. Głównych przyczyn dzisiejszej słabości UE należy upatrywać w dwóch kluczowych zagadnieniach:

- przedłużającym się, tak naprawdę od prawie dekady, procesie reformy instytucjonalnej UE, która miała ułatwić Unii stawienie czoła geostrategicznym wyzwaniom XXI wieku;
- powrocie do idei prymatu państw narodowych w relacjach międzynarodowych, co stanowi, w dobie globalizacji w zasadzie wszystkich aspektów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, nie lada rewolucję w teorii stosunków międzynarodowych, oraz nie lada wyzwanie przed zwolennikami oparcia post-bipolarnego porządku świata na organizacjach ponadnarodowych.

Unia Europejska, jako przedłużenie idei o Europie bez wojny już dzisiaj nie wystarczy.² Aby skutecznie zaistnieć na arenie międzynarodowej UE potrzebuje reformy instytucjonalnej, szczególnie w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Ostatnie wydarzenia na scenie europejskiej – w tym wotum nieufności dla premiera Republiki Czeskiej Mirka Topolanka – pokazują, jak bardzo Unia potrzebuje stałej i silnej reprezentacji w sprawach zagranicznych.

¹ Więcej patrz: Tomasz Otlowski, *Widmo recesji*, „Polska Zbrojna” nr 11/2009 z dnia 15 marca 2009, Warszawa 2009, s. 38-39.

² *Czy Unia przetrwa w XXI wieku?*, Debata „Dziennika” z udziałem Roberta Coopera i Jacka Saryusza-Wolskiego, Tygodnik Idei „Europa” nr 240 z dnia 8-9 listopada 2008, s. 2-4.

Należy jednakże mieć świadomość, że Traktat Lizboński nie jest panaceum na wszystkie słabości UE, a jedynie ma urealnić unijne spojrzenie na otoczenie międzynarodowe. Jak podkreśla jednak Piotr Maciej Kaczyński „należy wszelako być świadomym, że odrzucenie Traktatu Lizbońskiego może przynieść daleko idące konsekwencje dla jedności europejskiej, a rzeczywistość polityczna w Unii po odrzuceniu Traktatu nie będzie taka jak obecnie”.³ Przedłużający się proces wprowadzenia nowego traktatu w życie stanowi znaczne zagrożenie dla całej konstrukcji europejskiej. Nie da się bowiem istnieć w świecie zmierzającym ku wielobiegunowości, czy nawet niebiegunowości, z instrumentami politycznymi i instytucjonalnymi, które ideologicznie głęboko tkwią w pierwszych latach świata post-bipolarnego.

Druga z przyczyn słabości UE jest o tyle niebezpieczna, iż grozi, w długim okresie i przy utrzymaniu się tej tendencji, znacznym osłabieniem, lub nawet zmarginalizowaniem procesu integracji europejskiej. Kryzys ekonomiczny po raz kolejny udowodnił, iż wciąż nie można mówić o całkowitym zjednoczeniu Europy. Na chwilę obecną trudno bowiem uznać wspólny europejski pakiet koniunkturalny na poziomie 5 miliardów euro za zadowalającą reakcję na sytuację kryzysową, tym bardziej że przyszła ona z prawie półrocznym opóźnieniem.

Integracja europejska zawsze opierała się na awangardzie, która w sytuacjach trudnych potrafiła narzucić konstrukcji europejskiej odpowiednie tempo i kierunek rozwoju. Francusko-niemieckie przymierze zostało poddane w ostatnim czasie licznym próbom, w tym także na polu prowadzonej w ramach UE polityki zagranicznej. Spory dotyczące między innymi operacji wojskowych w Afryce czy wektorów geograficznych unijnej polityki międzynarodowej, pozbawiły tandem przewodni UE niezbędnej siły do zainicjowania kluczowych reform. Na chwilę obecną nie ma, i w najbliższym czasie nie będzie, żadnego lidera zdolnego do przewyciężenia marazmu politycznego UE i wzmocnienia procesu integracyjnego. Tym samym fundamentalna zmiana, jaka zachodzi obecnie w otoczeniu międzynarodowym, tj. wspomniany coraz wyraźniejszy powrót do idei państwa narodowego, nie będzie miała przeciwwagi w środowisku unijnym. Jedynym wyjściem z kryzysu mogłoby być zapewne przyspieszenie integracji w wybranej dziedzinie związanej z polityką zagraniczną, jaką jest na przykład koncepcja wspólnej europejskiej armii, realizowanej jednak tylko w ramach awangardy państw skłonnych do zainicjowania tego procesu.

Światowa geopolityczna rozgrywka

Dzisiejszy obraz świata, formowany przez kryzys gospodarczy, stawia przed Unią Europejską kilka podstawowych wyzwań, które ukształtują wygląd świata w długim okresie. Im

³ P. M. Kaczyński, *A jakie to ma znaczenie? O konsekwencjach wejścia i nie wejścia w życie Traktatu Lizbońskiego*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego” nr 4/09, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego, Warszawa 2009, s. 4.

szybciej Unia jako całość, a zarazem jedno z rzeczywistych centrów świata wielobiegunowego – do miana którego aspiruje, znacznie uczestniczyć w kształtowaniu tych procesów, tym większe są szanse, że stanie się prawdziwym światowym „imperium łagodności” – jak nazywa UE amerykański analityk Parag Khanna – i to nie w wyniku obrania drogi integracji imperialnej, ale w wyniku wykorzystania „*smart power*” – czyli swoistego połączenia klasycznych *soft* i *hard power*.

Pierwszym kluczowym obszarem, bez kontroli którego UE nigdy nie uzyska wymarzonego przez siebie statusu pierwszoplanowego gracza na arenie międzynarodowej, jest Europa Wschodnia, a dokładniej rzecz ujmując państwa mające uczestniczyć w programie „Partnerstwa Wschodniego”. Wspólne sąsiedztwo Unii Europejskiej oraz Rosji jest bowiem obszarem, które zarówno Bruksela, jak i Moskwa chciałyby widzieć w swojej strefie wpływów. Bez względu na to, jak dalej potoczą się losy „Partnerstwa Wschodniego”, co uzależnione jest nie tylko od UE, ale także od partnerów wschodnich, Unia już dzisiaj powinna pracować nad planem m.in. politycznego, wojskowego i ekonomicznego zabezpieczenia Krymu, w trakcie i po opuszczeniu przez Flotę Czarnomorską bazy wojskowej w Sewastopolu, co ma nastąpić w 2017 roku.

Drugi kluczowy obszar, który w ostatnim czasie stopniowo zyskuje na znaczeniu, a w przeciągu dekady będzie najprawdopodobniej jednym z pierwszoplanowych punktów agendy międzynarodowej, to Arktyka. Ocieplenie klimatu powoduje, że zarówno dostępność arktycznych szlaków morskich, jak i surowców mineralnych będzie się stopniowo zwiększała, co może przyczynić się do konfliktu między Federacją Rosyjską a państwami zachodnimi. Zadaniem Unii Europejskiej będzie zatem niedopuszczenie do zaognienia sytuacji w regionie, który może się, chociażby z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego, okazać kluczowy dla całej UE. Formuła konferencyjna zainicjowana przez RFN, Danię i Norwegię podczas spotkania „Nowe szanse i odpowiedzialność w Arktyce”, które odbyło się w dniach 11-13 marca br., powinna zatem być kontynuowana pod politycznymi auspicjami UE, jako organizacji mającej aktywnie uczestniczyć w pokojowym procesie uregulowania statusu prawnego potencjalnego obszaru konfliktowego.

Wnioski:

- Kryzys gospodarczy w znacznym stopniu osłabił całą konstrukcję europejską. Uwidocznione niedoskonałości procesu integracji europejskiej pokazują, jak wiele brakuje jeszcze UE do miana jednego z centrów świata wielobiegunowego.
- Wyjściem z marazmu politycznego może być jedynie przyspieszenie integracji w wybranej dziedzinie związanej z polityką zagraniczną. Koncepcja wspólnej europejskiej armii

mogłaby stać się wyzwaniem i ewentualnym sukcesem na miarę euro czy strefy Schengen. Trzeba mieć jednak świadomość, że obecne narodowe ograniczenia budżetowe dotyczą w Europie przede wszystkim wydatków na armię.

- W najbliższym otoczeniu UE zachodzą współcześnie przeobrażenia, które mogą w długim okresie zagrozić spójności całej konstrukcji europejskiej. Tym samym, aby przeciwdziałać tym trendom, wydaje się być niezbędnym by UE stała się pierwszoplanowym graczem w Europie Wschodniej (szczególnie na Ukrainie), a także w procesie regulowania statusu Arktyki.

* * *

Dominik Jankowski – członek Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*; redaktor naczelny „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” wydawanego przez Fundację im. Kazimierza Pułaskiego. Absolwent Szkoły Głównej Handlowej na kierunkach stosunki międzynarodowe oraz zarządzanie i marketing. Obecnie kontynuuje naukę w Akademii Dyplomatycznej w Wiedniu.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl**